

W kościele, za filarem, siedział pewien chłopak

Cichy, grzeczny, ale zawsze śpiewał na opak.

Zamiast śpiewać tak: Hosanna na wysokości!

Łobuz śpiewał tak: Chłost Anna jest w gotowości!

W końcu farosz, zakładając przy tym sutannę

Stwierdził, że pokaże chłopakowi tę Annę...

Gdy tylko pozwolili mu na to rolnicy,

Ksiądz zebrał na polu kilka pęków pszenicy.

Poobcinał też z wierzby kilka długich witek.

Łobuz wszedł do zakrystii obejrzeć przybytek

I wtedy farosz za kark żartownisia złapał

Oraz z Anną w ręce po plecach mu naklapał.

Ksiądz za kratkami spędził resztę swej posługi

Morał z tej historii nie będzie zatem długi.

Jeśli w Kościele Polskim miewasz własne zdanie,

Pomimo konsekwencji, spotka Ciebie lanie...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zewediach, dodano 08.10.2018 07:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.